

FILM & TV KAMERA

produkcja w filmie, TV i reklamie

01

[84] 2024
styczeń-marzec

CENA 25,00 Zł
(w tym 8% VAT)



BIAŁA ODWAGA

Dokumentacja reżyserska

KOS

Okiem montażysty

SOBOWTÓR

Perspektywa operatora

SONY BURANO

Testy kamery

SONY

UWP-D

Beautiful pictures deserve
sound to match

UWP-D Wireless
Microphone Series
pro.sony/uwpd



ni Multi
Interface Shoe





Od lewej: Karina Kleszczewska [PSC], Agnieszka Kokowska, Marta Pruska, Beata Rakoczy, Anna Rzepka [PSC], Katarzyna Sadowska, Joanna Kakitek, fot. z archiwum Kolektywu

Female DOP, Fantastic DOP...

– rozmowa z Agnieszką Kokowską i Dominiką Podczaską [PSC]

FDOP to polski kolektyw autorek zdjęć filmowych, zrzeszający osoby pracujące na rynku polskim, jak i zagranicznym. Kolektyw został założony w celu integracji i uwidocznienia środowiska kobiet zajmujących się kreacją obrazu filmowego. Głównym celem Kolektywu FDOP jest zwiększenie widoczności autorek zdjęć w branży, promocja ich twórczości i tworzenie nowych przestrzeni współpracy do wymiany doświadczeń zawodowych między nimi.

Według raportu PISF z 2023 roku: „Równe szanse w kinematografii w Polsce”, jedynie 6% osób wykonujących zawód autora zdjęć stanowią kobiety. [Należy zwrócić uwagę, iż w badaniu analizowano obrazy, które trafiły do regularnej dystrybucji kinowej w Polsce w latach 2017-2022, i które znalazły się w notowaniach www.boxoffice.pl.

W raporcie nie brano pod uwagę tzw. mniejszościowych koprodukcji zagraniczno-polskich, których reżyser nie posiada polskiego obywatelstwa, a także produkcji zagranicznych.

To spowodowało, że w raporcie nie pojawiają się produkcje tj.: „AJKA” [2018] zdjęcia Jolanta Dylewska; filmy ze zdjęciami Magdaleny Górki: „Dobry sposób na



śmierć" [2021], „Crutch” [2020], „Nie ma drugiej takiej” [2018], „Zwyczajny człowiek” [2017], „You Get Me” [2017]; filmy ze zdjęciami Ity Zbroniec-Zajt: „Córki” [2022], „Alma” [2021], „Biuro detektywistyczne Las-sego i Mai. Rabuś z pociągu” [2020], „Sezon” [2019], „Krig” [2017], „Brev till en seriemördare” [2017]. Przykłady filmów nieujętych w raporcie, a ze zdjęciami autorstwa polskich operatorek można byłoby jeszcze długo wyliczać].

Działania Kolektywu FDOP mają na celu wyrównywanie szans kobiet na rynku i wzrost zaufania społecznego do kobiet wykonujących zawody techniczno-artystyczne. W wielu krajach od lat działają podobne kolektywy [Illuminatrix, Cinematographinnen] promujące widzialność kobiet w branży. FDOP to grupa utalentowanych autorek zdjęć, które mogą się pochwalić zarówno dorobkiem artystycznym, jak i wysokimi kwalifikacjami. Dążymy do sytuacji, w której autorki zdjęć będą częściej zapraszane do współpracy przez producentów i reżyserów – piszą założycielki Kolektywu.

FDOP – co kryje się pod tą nazwą?

Agnieszka Kokowska: Skrót DOP w języku angielskim oznacza Director of Photography, czyli autor zdjęć filmowych. Natomiast FDOP nie ma konkretnego wyjaśnienia. Literka „f” może być różnie interpretowana. Nasuwa się angielskie „female”, natomiast jest wiele angielskich słów na literę „f” jak frame, fiction, future, film, favourite. Interpretacje mogą być różne. Najważniejsze, że nazwa jest krótka i łatwo ją zapamiętać.

Kim są członkinie Kolektywu FDOP?

Dominika Podczaska: To profesjonalne autorki zdjęć filmowych w różnym wieku i z różnym doświadczeniem życiowym i zawodowym. Są wśród nas autorki zdjęć nagradzanych filmów fabularnych, jak i kina dokumentalnego czy reklam. Jesteśmy polskim Kolektywem, co oznacza, że zrzeszamy polskie operatorki pracujące i mieszkające w Polsce, jak i za granicą, ale również kobiety innej narodowości, ale pracujące na naszym rynku.

Zaintrygowały mnie wyniki raportu PISF „Równe szanse w kinematografii w Polsce”, który zacytowałyście. Z raportu wynika, że niewielki odsetek

polskiego rynku filmowego stanowią kobiety. Jak możecie skomentować jego wyniki?

A.K.: W zawodzie autorów zdjęć jako kobiety, stanowimy mniejszość. Jeszcze kilka lat temu osoby z branży filmowej w Polsce zazwyczaj kojarzyły jedno lub dwa nazwiska autorek zdjęć. Sam raport obejmuje jedynie produkcje polskie i koprodukcje, których reżyser ma obywatelstwo polskie, które trafiły do regularnej dystrybucji kinowej w Polsce w latach 2017–2022, i które znalazły się w notowaniach www.boxoffice.pl, co znacznie zawężyło pole badań. Natomiast przez pryzmat własnych doświadczeń możemy świadomie powiedzieć, że szanse wciąż nie są wyrównane. Sytuacja powoli się zmienia i jest nas coraz więcej. Natomiast taka zmiana wymaga czasu, ale również naszego działania.

Dokonyją się jednak zmiany pokoleniowe...

A.K.: Tak, zmiana pokoleniowa jest zauważalna zarówno w kontekście pozycji kobiet na rynku pracy w Polsce, jak i aktywności młodych kobiet, które śmiało i odważnie wchodziły do branży. Jednak chodzi o to, aby dalej z tą odwagą mogły kontynuować realizowanie swoich marzeń zawodowych, bez podciętych skrzydeł. Niestety krzywdzące stereotypy płciowe i społeczne oczekiwania wciąż istnieją i wpływają na możliwości zawodowe kobiet. W ostatnich latach PSC zmieniło polską nazwę stowarzyszenia na Stowarzyszenie Auterek i Autorów Zdjęć Filmowych. Takie zmiany są bardzo istotne i potrzebne.

D.P.: Do zawodu operatorskiego trafiają przede wszystkim absolwenci i absolwentki szkoły: łódzkiej, katowickiej oraz warszawskiej. Dzisiaj na kierunek Realizacji obrazu przyjmowane są zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Dawniej zawód operatorski uchodził za męską profesję.

Zresztą i obecnie nieraz się zdarza, że producenci pytają nas, czy kamera nie jest dla nas zbyt ciężka, co jest jakimś absurdem. Wiele osób zapomina o tym, że zawód autora zdjęć filmowych i operatora kamery [potocznie szwenkiera] to dwie różne profesje. To są tak oczywiste sprawy, że czasami aż ręce opadają, że wciąż musimy to tłumaczyć osobom z branży.

A.K.: Chociaż równość szans w edukacji jest istotna, to wciąż funkcjonowanie w tym zawodzie jest



trudniejsze dla kobiet. Każda osoba, niezależnie od płci, musi udowodnić swoje kompetencje, wchodząc na rynek pracy, ale nie powinno się dopuszczać do sytuacji, w której kobiety są dyskryminowane lub muszą ciągle udowadniać swoje umiejętności jedynie ze względu na płeć.

Niemniej jednak autor zdjęć bardzo często sam szwenkuje w swoich filmach.

A.K.: Tak, ale rozwój technologii sprawił, że kamery są dużo mniejsze i lżejsze, ale nawet jeśli mamy ciężki zestaw kamerowy, to ja lubię sama operować kamerą. Wymaga to po prostu przygotowania pod kątem kondycji fizycznej.

D.P.: Z drugiej strony, gdy mamy zaplanowanych sporo ujęć z ręki, przecież nie jest niczym wstydliwym zakomunikować producentowi, że potrzebujemy do współpracy operatora kamery. To wspaniała sprawa współpracować z dobrym szwenkierem, który rozumie twój styl pracy. Autor zdjęć ma sporo do ogarnięcia na planie: światło, kompozycja kadru, ruch kamery, nie mówiąc już o szybkiej komunikacji z reżyserem przed monitorem. Kieruję te słowa także do osób filigranowych. W Los Angeles mam bardzo zdolnych znajomych, którzy nie są wysokiego wzrostu i zawsze pracują z operatorami kamery. Wzrost nie wyklucza ich z zawodu autorki/ autora zdjęć. Producenci chcą z nimi pracować, bo oprócz tego, że są fantastycznymi współpracownikami na planie, to są gwarantem jakościowych zdjęć.

Wasze doświadczenia nie pozostawały bez wpływu na utworzenie Kolektywu. Jaka była idea tej inicjatywy?

D.P.: Idea współpracy i stworzenie Kolektywu narodziła się dwa lata temu podczas Festiwalu Camerimage, gdzie spotkałyśmy się razem z Agnieszką i Magdą Seweryn. W ubiegłym roku idea Kolektywu zaczęła się krystalizować. Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w siedzibie PSC. Zresztą PSC wspiera nas od samego początku. Na stronie PSC znajdują Państwo chociażby nasz katalog – auterek zdjęć filmowych FDOP, do którego lektury serdecznie zapraszam.

A.K.: Wykorzystujemy nasze dotychczasowe doświadczenia zawodowe, żeby wspólnie doprowadzić do po-

zytywnych zmian w branży i stworzyć przestrzenie, gdzie możemy zaprezentować nasze prace. Współpraca, otwartość, przejrzystość w działaniu i rozwój kompetencji zawodowych to są idee, które nam przyświecają. Każda z nas jest inna i pokazanie tej różnorodności jest istotne.

Skąd czerpałyście doświadczenia przy tworzeniu Kolektywu?

A.K.: Zainspirowałyśmy się działalnością kolektywów w innych krajach, np. brytyjskim Illuminatrix czy Cinematographinnen, który składa się z Niemek, Szwajcerek i Austriaczek, a więc operatorek niemieckojęzycznych. Zrzeszyły się między innymi dlatego, że branże, w których pracują, są niewielkie, a one same chcą się wymieniać ofertami pracy na rynkach niemieckojęzycznych. Niektóre mówiły nawet, że łatwiej jest im pracować za granicą niż we własnym kraju. Są tam inaczej traktowane. Ja sama miałam podobne doświadczenia, mieszkając i pracując w Londynie. Odnoszę wrażenie, że za granicą liczy się przede wszystkim to, jakim jesteś człowiekiem, co potrafisz zawodowo, ile już dokonałeś i czego jeszcze chcesz się nauczyć, a nie płeć.

D.P.: Wydaje mi się, że w społeczeństwie bardziej zróżnicowanym kulturowo jest po prostu większa ciekawość i chęć poznania twórcy i tego, co może nowego wnieść do filmu. Nie ma potrzeby etykiet. Liczy się rezultat twojej pracy oraz to, czy potrafisz szybko rozwiązywać problemy i zgodnie współpracować z innymi. Jednak i w Polsce pracuję ze świetnymi ekipami, zarówno mężczyznami, jak i kobietami. Młodsze pokolenie producentów zupełnie inaczej patrzy na kobiety za kamerą. Mam nadzieję, że reżyserki i reżyserzy także. Chciałabym już nie tłumaczyć, tylko móc rozmawiać o historii, którą wspólnie chcemy opowiedzieć, o tym, jak ją opowiedzieć, o lokacji, o tonie filmu, o liście ujęć do zrobienia i liście sprzętu do sporządzenia. Zawodowo. Konkretnie. Z miłością do opowiadania historii.

W ramach ubiegłorocznego Festiwalu Camerimage wspólnie z firmą Sony zorganizowałyście event, inicjujący działalność Kolektywu.

A. K.: W trakcie Camerimage FDOP, razem z kolektywem Cinematographinnen dzięki uprzejmości i wspar-



Pierwsze spotkanie Kolektywu w siedzibie PSC. Od lewej: Zuzanna Zachara-Hassairi, Jola Dylewska [PSC], Dominika Podczaska [PSC], Karina Kleszczewska [PSC], Agnieszka Kokowska, Beata Rakoczy, Magda Seweryn, Zofia Goraj, fot. z archiwum Kolektywu.

ciu Sony oraz PSC zorganizowało event, podczas którego miałyśmy szansę na inaugurację Kolektywu oraz networking z autorkami zdjęć z innych krajów. Zaproszone zostały również inne osoby z branży, aby wspólnie się spotkać i wymieniać doświadczeniami. Było to wydarzenie, w ramach którego chcieliśmy zaprosić środowisko do tego, aby nas poznali. Cieszymy się, że przyszło tak wiele operatorek z całego świata m.in. z Litwy, Meksyku, Francji, Hiszpanii. To było dla nas cenne doświadczenie.

D.P.: Przekonałyśmy się, że możemy zrobić dla siebie przestrzeń, w której mogłybyśmy promować naszą pracę. Naszą rolą jest przede wszystkim integracja oraz rozmowa ze środowiskiem. Chcemy zapraszać do współpracy wszystkich, bez względu na ich płeć i tożsamość: kobiety i mężczyzn, osoby LGBTQ+. Tworzymy przestrzeń do tego, żeby poznać siebie nawzajem, wymieniać doświadczenia, pytać siebie o nowinki techniczne. Już teraz FDOP zapraszane jest na warsztaty filmowe organizowane przez PSC, a nawet je współtworzymy – mam tu na myśli warsztaty z wirtualnej produkcji, które miały miejsce w zeszłym roku, prowadzone przez Karinę Kleszczewską [PSC] i Martę Pruską, które są członkiniami FDOP. Wierzę, że robimy również dobrą robotę dla dziewczyn, które właśnie zdają do szkół filmowych, studiują tam albo je kończą. Od nich najczęściej otrzymujemy feedback, że takie działania i stowarzyszenia są z ich perspektywy bardzo potrzebne.

W jaki sposób działacie formalnie jako Kolektyw?

A.K.: Podobnie jak kolektywy w innych krajach, tworzymy sieć networkingową. Chcemy promować nasze działania twórcze i współpracować. Planujemy współorganizować warsztaty czy eventy przy współpracy z firmami z branży filmowej. Naszym celem jest ciągła

możliwość rozwoju w tym zawodzie, który od nas tego wymaga. Własne, mniejsze działania, jak strona internetowa czy plakaty, finansowane są z naszych prywatnych pieniędzy. Jak już wspominałyśmy, korzystamy również ze wsparcia PSC, które wspiera naszą inicjatywę od początku.

Jakie są wymogi formalne, by stać się członkinią Kolektywu?

D.P.: Aby dołączyć do Kolektywu FDOP należy mieć minimum 5 lat doświadczenia w pracy zawodowej jako autorka zdjęć filmowych, przy produkcjach fabularnych, dokumentalnych lub reklamowych. Taki sam wymóg jest przyjęty w innych podobnie działających kolektywach za granicą. Oczywiście każdy kieruje się trochę innymi zasadami w oparciu o realia branży filmowej w danym kraju.

Jak liczną jesteście grupą?

D.P.: Kolektyw na tę chwilę liczy 25 osób. Kiedy go zakładałyśmy, nie sądziłyśmy, że będzie nas tak dużo. Natomiast liczymy, że liczba autorek zdjęć w Kolektywie będzie rosła.

Jak można do Was dotrzeć?

A.K.: Można nas znaleźć na Instagramie @fdop_collective, a wkrótce ruszymy również ze stroną internetową - www.fdop.pl.

Jesteśmy też obecne na większości wydarzeń filmowych w Polsce, festiwalach, pokazach, imprezach branżowych, więc indywidualny kontakt również tam zawsze jest możliwy. Kontakt dostępny również mailowo pod adresem fdopcollective@gmail.com.

Rozmawiała: Jolanta Tokarczyk